

GAZETA LUBELSKA

Niezależny Organ Demokratyczny

Rok I

Lublin, dnia 6 sierpnia 1944 r.

Nr 4

Jedność krwi i jedność pracy

Na froncie Wisły w ciężkich walkach o przeprawę przez rzekę krwawą żołnierze Armii Polskiej przybyłej do kraju z Armią Czerwoną i wraz z nią walczą o wyzwolenie Polski. Podziemna Warszawa wyszła w blask krwawego słońca boju. W lasach Łysogor, Tucholskich Borach, na skłonach Karpat i w wielu, wielu jeszcze innych miejscach w dalszym ciągu prowadzą partyzanckie akcje oddziały zbrojne Polski Podziemnej. I jakiegokolwiek były tych grup, oddziałów czy organizacji zasady czy programy — łączy je dziś jedno: krew przelewana za Polskę, zaszczytnym mianem żołnierzy polskich wynagradzając ich za mękę niewoli, gorzki chleb utraczki, wygnania czy zsyłki.

Jedność krwi, jedność ofiary żołnierza polskiego przekreśla najdobitniej wszelkie różnice zdań: Cel — wywalczyć Polskę. Równaj się!

Dzisiejsza wojna to walka i praca. Wywalczyć Polskę to zdobyć na zaborcach jej terytorium, to odbudowywać natychmiast na zdobytych terenach jej polskie życie, jeśli już nie normalne — bo przystosowane do hasła: wszystko dla frontu, wszystko dla obrońców Ojczyzny — to przecież w ramach tych zadań jak najdalej znormalizowane. Wszędzie tam, gdzie z dala dobiega huk dział i tam, gdzie już go nie słychać wcale wrzeć musi już nie walka, ale praca dla Polski. Drugi front — front pracy dla Polski jest — niemniej ważny i na tym froncie polskich żołnierzy bez mundurów, w niekrwawym a znojmym boju stojących, połączyć musi jedność pracy dla Polski, jak żołnierzy frontu łączy krew dla niej przelewana.

I to jest właśnie nakaz tej krwi, która dzisiaj barwi purpurę, srebrne fale Wisły. Wtóż tego nakazu odważy się nie słuchać.

I jeszcze jedno. Za Polskę nową, za Polskę wolną tyłuż jej synów straszliwą zapłaciło i płaci cenę. Cóżby wobec ich ofiary myśleć o ludziach, którzy Polskę tą „darmo“ chcieli otrzymać. Być Polakiem to znaczy dla Polski walczyć, dla Polski pracować. Kto stoi z boku ten dumnego miana Polaka nie godzien. A zarówno walka za Polskę jak i praca dla niej wielu jeszcze serc i rąk wymaga. Patrz byś nie przyszedł za późno!

J. G. — D.

Przybycie do Moskwy przedstawicieli KRN i PKWN

Dnia 6 bm. przybył do Moskwy przewodniczący Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut, przewodniczący PKWN ob. Osubka-Morawski, wiceprzewodniczący PKWN ob. Witos oraz dowódca Wojska Polskiego generał broni Rola-Zymierski.

Na lotnisku przewodniczącego Rady Narodowej ob. Bieruta i członków PKWN przywitała wiceprzewodnicząca PKWN ob. Wanda Wasilewska oraz ze strony sowieckiej zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych p. Wyszyński, szef protokołu dyplomatycznego p. Fomin oraz inni przedstawiciele Rządu ZSRR.

Lotnisko było udekorowane sowieckimi i polskimi sztandarami.

DOM ŻOŁNIERZA

CYKL ODCZYTÓW DLA LUDNOŚCI LUBLINA

7-go Miejsce Polski w Europie powojennej.

9-go Kwestia rolna w Polsce.

11-go Tradycje demokratyczne w historii Polski.

Krwawe walki w stolicy

Wola, Stare Miasto, Śródmieście w rękach Polaków

Bez chwili wytchnienia toczy się zacięta walka bohaterских oddziałów zbrojnych polskich z niemieckim garnizonem w Warszawie. W miarę nowych sukcesów terenowych Polaków, ze strony niemieckiej rzucają się w bój coraz to nowe siły, stosowane są nowe, coraz to okrutniejsze środki mające stłumić powstanie w stolicy.

Wedle nadeszłych w ciągu nocy i przed południem do nas wiadomości, sytuacja stolicy przedstawia się jak następuje: Robotnicza dzielnica Wola aż do Leszna jest w rękach oddziałów polskich. W rękach Polaków znajduje się również ulica Marszałkowska, Ogród Saski, okolice Placu Napoleona. Również na Pradze wytworzył się większy ośrodek walki dookoła Dworca Wileńskiego zajętego przez Polaków. Dworzec Główny kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk.

Okolice Alei Jerozolimskich, ulicy Grójeckiej są w rękach niemieckich, ale na tym terenie niektóre domy lub bloki domów opanowane są przez Polaków. Niemcy nie mogą zdobyć tych domów starają się je podpalić. Nad miastem unosi się chmura dymu.

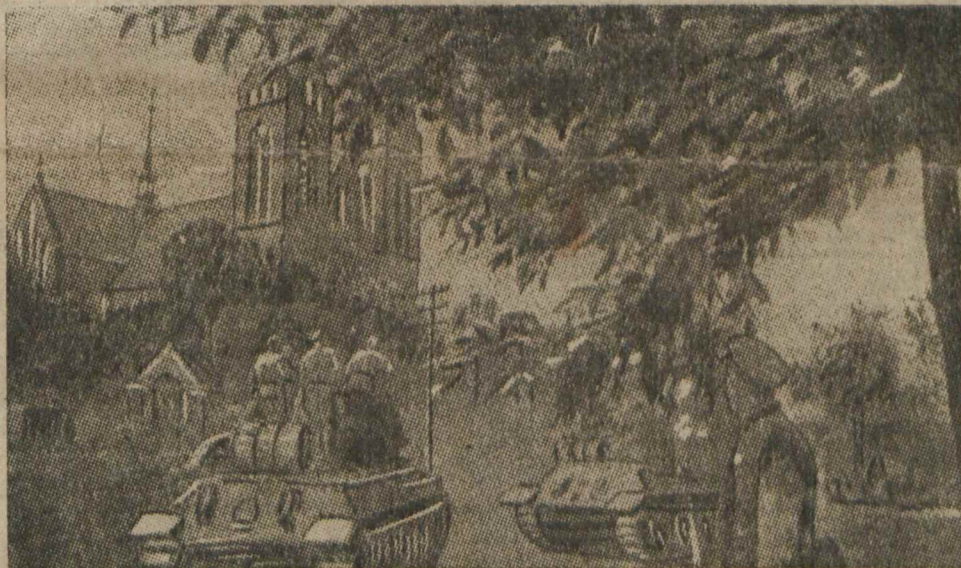
W dniu wczorajszym Niemcy rzucają z samolotów ulotki, w których w imieniu sojuszników wzywają do spokoju, donosząc o rzekomych pertraktacjach Anglii z Niemcami, ale ten oszukańczy manewr spalił na panewce. Jest zrozumiałe, że stojące do walki z wyborowymi oddziałami niemieckiej broni pancernej oddziały Polski Podziemnej nie posiadają dostatecznej ilości broni i amunicji przeciwpancernej. I znów zastosowano używany w roku 1939 przez Warszawiaków system obrzucania czołgów butelkami z płonącej benzyną.

Niemcy chwytają się najdzikszych środków dla osłony swych pancernych wozów. Do czołgów przywiązują pochwytyanych mieszkańców Warszawy, pędzą przed atakującymi oddziałami kobiety, dzieci.

Jak donoszą obrońcy Warszawy poprzez war toczoną bitwy w stolicy przebiega już huk dział Armii Czerwonej kroczącej ku Warszawie od wschodu.

Cały kraj wysyła ku warszawskim powstańcom z głębi serc płynące wołanie:

Wytrwajcie!



Czołgi radzieckie na ulicach przedmieścia Warszawy-Pragi

Na frontach walki

FRONT WSCHODNI.

Na północny-zachód i zachód od Rzekne wojska radzieckie kontynuowały swe natarcie, w wyniku czego zajęły ponad 60 miejscowości, w tej liczbie Wikszynie, Łabany, Szeptuny oraz stacje kolejowe Ejszagoły i Meżany.

Na północny-zachód i na zachód od Kowna oddziały radzieckie w toku ciężkich walk posunęły się naprzód, zdobywając 40 miejscowości, w tej liczbie Kalmiszki, Drejbuli, Semejuszki i in.

Na zachód i na półn.-zachód od Siedlec wojska radzieckie również prowadziły ożywione operacje ofensywne. Zajęto 70 miejscowości, m. in. Jabłonne, Kożuchów, Jarosław.

W trójkącie San — Wisła ukończono likwidację nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego na rzece Wiśle wypierając nieprzyjaciela całkowicie na jej lewy brzeg. Zajęto miasto Rozwadów oraz 30 innych miejscowości wśród nich Majdan, Skowiczyn, Sobór oraz stacje kolejowe Rozwadów i Tarnobrzeg.

Na południowy-zachód od Sandomierza rozszerzono dalej przyczółek mostowy. Zajęte są m. in. Grzybów, Pacanów, Nowy Korczyn.

Na południowy-zachód od Rzeszowa zajęto ponad 40 miejscowości, wśród nich Pabule, Dobrzynin oraz stację kolejową Brzozów. Działania ofensywne

prowadzone były w rejonie Kałusza z powodzeniem.

Wojska 1-go frontu ukraińskiego sforsowały rzekę Stryj i szturmem wzięły miasto i ważny węzeł kolejowy — stację Stryj.

W ciągu dnia na wszystkich odcinkach frontu zniszczono 128 czołgów i stracono 85 samolotów niemieckich.

FRONT ZACHODNI

W toku działań na froncie zachodnim zostały w ciągu dnia wczorajszego zajęte kluczowe miejscowości i przecięte drogi do Saint-Malo. Zdobyte zostały miasta Villiers, Boccage, Dinant. Walki toczą się na przedmieściach miasta Evrecy. Wojska sojusznicze zbliżają się do Fougères.

Na froncie włoskim sojusznicy dotarli do przepływającej przez Florencję rzeki Arno. W pogoni za ustępującymi Niemcami wszczęte zostały walki na ulicach miasta.

1200 ciężkich samolotów bombowych sojuszników bombardowało Hamburg, Bremen, Kilonię i Rostok.

Podczas eskortowania lekkich samolotów bombowych angielskich w locie bojowym do brzegów Norwegii polska eskadra myśliwska kpt. Horbaczewskiego straciła 7 samolotów niemieckich.

Technika mordu

Opowiadanie więźnia Zamku

W chwili, gdy piszemy te słowa, tyś się serce rozakow łączy się w modlitwie i serdecznym wspomnieniu o braciach pomordowanych przez bestie niemieckie na Zamku i Majdanku.

Grozę niemieckiej zbrodni maluje dokładnie poniżej podany, jakże prosty, jakże pozbawiony patosu, a wstrząsający opis „akcji” niemieckiej, skreślony ręką jednego z nielicznej grupki (około 30 osób), której Niemcy nie zdążyli „zlikwidować”.

Oto jego słowa:

„Praca przygotowawcza” rozpoczęła się już we środę 19. 7. Polegała ona na segregowaniu „przestępców”. Po celach rozsadał „Krowa”, zabierając ludzi z jednej, a prowadząc do innej celi w cięższej niż zwykle asyście siepaczy.

Później poszczególne cele, oprócz numerów otrzymały specjalne znaki, pisane kredą na drzwiach. We czwartek 20. 7. z celi Nr. 20 zabrano prawie wszystkich młodych ludzi i przeprowadzono ich na oddział pierwszy, a później, jak się dowiedzieliśmy, na Majdanek, gdzie dokonano egzekucji.

W piątek dnia 21. 7. od rana w dalszym ciągu zabierano ludzi z poszczególnych cel do „rozwalki”. W dniu tym stracono przynajmniej 1.000 osób, przeważnie młodzieży.

Tegoż dnia wypędzono z naszej 23 oraz 25 celi 112 osób. Wyprowadzono nas na podwórze. Mieliśmy być tak jak inni, wywiezieni na Majdanek i straceni. Po trzygodzinnym czekaniu, około godziny 17-tej przyszedł na plac nacelnik więzienia i zawiadzał zastępcę Hoffmana („Pańa z psem”) na rozmowę. Po krótkiej ich rozmowie przeprowadzono nas wszystkich na oddział I do cel 8 i 9.

W sobotę rano około godz. 10 usłyszeliśmy rozzwierające krzyki kobiet i mężczyzn, dochodzące z oddziałów IV i V, gdzie było zatrudnionych jeszcze około 200 żydów. Trzask strzałów z broni automatycznej pozwalał nam orientować się, co się z tymi ludźmi dzieje. W kilka chwil potem zabrano z celi Nr. 8, pierwszego oddziału wszystkich, tj. 56 więźniów, zaś z celi 9-tej — 16 osób.

Modląc się oczekiwaliśmy śmierci. W pewnej chwili, może po 20 czy 30 minutach po zabraniu z naszej celi więźniów na korytarzu rozległ się odgłos kroków. Drzwi od celi uchylił przod. Malesza i powiedział nam, abyśmy się niczego nie obawiali, gdyż zaraz pójdziemy do domu.

Co się wówczas z nami działo — tego nie można opisać. To trzeba przeżyć”.

Dekret o pociągnięciu do odpowiedzialności przywódców faszystowskich we Włoszech

Korespondent gazety „New York Times” donosi z Rzymu, że rząd włoski wydał dekret o pociągnięciu do odpowiedzialności działaczy faszystowskich.

Min. Sforza, pełniący funkcje nac. komisarza specjalnych trybunałów dla sądenia przywódców faszystowskich, oświadczył na konferencji prasowej, że dekret ten będzie stosowany w całej rozciągłości. Sforza stwierdził, że głównym celem tego dekretu jest ukaranie zbrodniczych przywódców faszystowskich. Dekret składa się z 3-ech części: pierwsza przewiduje kary za przestępstwa faszystowskie, druga — oczyszczenie wszystkich urzędów i instytucji z elementów faszystowskich, trzecia — konfiskatę mienia, należącego do faszystów.

Minister Sforza podkreślił szczególne znaczenie 3-iej części dekretu, zaznaczając, że wobec przywódców faszystowskich nie będzie żadnego pardonu. Przede wszystkim będzie pociągnięty do odpowiedzialności hrabia Grandi, który w rządzie Mussoliniego zajmował stanowisko ministra sprawiedliwości.

Jedno hasło dla Polaka

Gdzie nie spotkasz — bij prusaka.

Na co szły dolary dawane przez Amerykę

Gazeta amerykańska „Washington Post” opublikowała artykuł Pearsona, w którym pisze, że Biały Dom, departament państwowy i ministerstwo sprawiedliwości prowadzą obecnie śledztwo w sprawie propagandy antysowieckiej, uprawianej w Stanach Zjednoczonych przez polskie centrum informacyjne. Centrum to zostało stworzone przez polski rząd emigracyjny kosztem sum wyznaczonych przez rząd amerykański na zupełnie inny cel.

Według „Wash. Post” Biały Dom stwierdził, że pieniądze wniesione przez rząd Stanów Zjednoczonych na organizację polskiego ruchu podziemnego dla walki z Niemcami zostały wykorzystane dla propagandy antysowieckiej.

W czasie swej ostatniej bytności w Waszyngtonie gen. Sikorski poinformował prezydenta Roosevelta o tym, że potrzebne są środki pieniężne dla polskiego ruchu podziemnego. Roosevelt zgodził się wydać Polakom 20 milionów dolarów. Przedsięwzięcie odpowiednie kroki, ażeby przesać te pieniądze do Polski. W tym celu suma ta w banknotach 50 i 100 dolarowych została wysłana pocztą dyplomatyczną do Londynu, a stamtąd do Polski. Wkrótce potem ministerstwo finansów stwierdziło, że banki amerykańskie otrzymały wielką ilość tych banknotów.

Departament państwowy Stanów Zjednoczonych niezwłocznie zażądał wyjaśnienia od polskiego „poselstwa”. Ciechanowski (poseł polskiego rządu emigracyjnego) odpowiedział, że Polacy doszli do wniosku, iż banknoty 50 i 100-dolarowe opiewają na zbyt wielkie sumy i dlatego chcieli je zamienić na drobniejsze.

Odpowiedź ta zadawała oficjalne sfery amerykańskie dopóty, dopóki nie-

Jeszcze o zamachu na Hitlera

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, policja hitlerowska poszukuje byłego burmistrza Lipska — Karola Gerdelera, który oskarżony jest o współudział w organizacji zamachu na Hitlera. Gerdeler mieszkał ostatnio w Lipsku, skąd uciekł dnia 20 lipca. Zostało ogłoszone, że osoby, które pomogą w aresztowaniu Gerdelera, otrzymają wynagrodzenie w sumie 1 miliona marek.

Ze Stambułu donoszą, że w związku z zamachem na Hitlera miały miejsce w Bułgarii demonstracje antyhitlerowskie. W Warnie w niemieckim garnizonie rozpoczęły się zaburzenia. 25 lipca wysłano tam oddziały SS. Jak donoszą spośród uczestników buntu aresztowano i wysłano do Niemiec 17 niemieckich oficerów „za nieodpowiednie komentowanie zamachu na Hitlera”.

Wiec polskich organizacji

Dnia 30. 7. w lokalu Domu Polskiego w Londynie odbył się wiec Polaków, zwołany przez polski klub postępowy.

Wiec podkreślił konieczność współpracy polsko-sowieckiej, która niezbędna jest dla zabezpieczenia przyszłości Polski. Jednogłośnie została przyjęta rezolucja, w której między innymi jest powiedziane:

„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jest wyrazem jedności polskiej demokracji, która toczy nieubłaganą walkę z faszyzmem, tworząc wolną, sprawiedliwą Polskę. Poślamy braterskie pozdrowienia podziemnej Armii Narodowej i żołnierzom Armii Polskiej ZSRR, która ramię przy ramieniu ze zwycięską Czerwoną Armią zadaje śmiertelne ciosy wrogowi, przyspieszając w ten sposób chwilę całkowitego wyzwolenia Polski”.

Gazeta kanadyjska o Polsce

Wychodząca w Ottawie gazeta „Citysan” w artykule redakcyjnym wyraża uznanie dla polityki Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i stwierdza, że „wywoła ona gorący oddźwięk w Narodzie Polskim”, ponieważ jest całkowitym zaprzeczeniem tej polityki, jaką uprawiał przedwojenny rząd w Polsce. Rząd Rydza-Śmigłego i Beka — pisze gazeta — zademonstrował absolutną niezdolność do zachowania niepodległości Polski, właśnie dzięki temu, że u podstaw jego działalności leżały zasady antydemokratyczne”.

którzy Polacy znajdujący się w Stanach Zjednoczonych nie rozszerzyli sieci propagandowej, która niewątpliwie kosztuje wiele tysięcy dolarów. Pearson stwierdza, że polskie agencje propagandowe opublikowały przeszło tuzin nowych wydań o wybitnie antysowieckim charakterze, jak „Fakty o Polsce”, „Przegląd Polski”, „Tygodnik Polski”, „Polskie fakty i cyfry”. Wydawanie tych pism i broszur kosztuje bardzo drogo.

Jak podaje „Washington Post”, śledztwo prowadzone przez amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości wykazało, że pisano teksty przemówień antysowieckich dla członków kongresu Stanów Zjednoczonych i dla niektórych polskich grup emigracyjnych w celu zaagitowania polskich wyborców w Stanach Zjednoczonych do głosowania na wyborach przeciwko Rooseveltowi. Person twierdzi, że to rozgniewało departament państwowy i że „w chwili obecnej stosunki między departamentem państwowym a polskim rządem emigracyjnym nie są bynajmniej przyjacielskie”.

A w czasie gdy owi pisarze trwonili niepotrzebnie pieniądze na „propagandę” żołnierzy armii podziemnej w kraju głodny, obdarty, nieraz bez broni, na którą brakło pieniędzy krwawił w upornej walce z Niemcami.

Kolejarze stają do czynu

W sobotę odbył się w Lublinie olbrzymi wiec kolejarzy polskich. W entuzjastycznym nastroju uchwalono rezolucję, stwierdzającą gotowość wszystkich kolejarzy do pełnej poświęcenia pracy dla Ojczyzny. Kolejarze, którzy swym bohaterskim trwaniem na stanowiskach w r. 1939 aż do końca, zapisali się w złotej księdze bohaterstwa Polaków, którzy pierwsi szli w ogień walki podziemnej, nieraz genialnie wykorzystując możliwości, jakie dawała im służba na kolei — i teraz stanęli jak jeden mąż do apelu.

„Karnie stajemy do dzieła odbudowy Ojczyzny — mówi rezolucja wiecu. Nie pożałujemy pracy, ani wyrzeczeń, aby front mógł otrzymać wszystko, co potrzebne dla zwycięstwa. Polskie kolejnictwo to front! A frontu nie zawiedziemy. Kolejarze polscy — karny oddział walczącego z niemieczyzną Narodu meldują”.

Robotnicy Rejowca uruchamiają cementownie

Związek Robotników Przemysłu Budowlanego Oddział w Rejowcu uchwalili niezwłocznie uruchomić fabrykę cementu oraz wykorzystać w produkcji pozostałe surowce.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego Oddział w Rejowcu postanowił uruchomić niezwłocznie gorzelnię i poczynić wszelkie starania w sprawie sprowadzenia maszyn z cukrowni wywiezionych przez Niemców za Warszawę.

Sekcja Robotników Folwarcznych, jaka chwilowo zorganizowała się w Rejowcu przy Zw. Spożywców uchwalili zakończyć w przyspieszonym tempie żniwa, zabezpieczyć zbiory, przygotować młockę.

Organizację Związków Zawodowych oraz uruchomienie fabryk w Rejowcu przeprowa-

Z powiatu kraśnickiego

W dniu 31 lipca br. Powiatowa Rada Narodowa w Kraśniku objęła urządowanie. Dnia tego wyszedł komunikat treści następującej: „Komunikuje się ogółowi ludności, że na podstawie § 8 Statutu tymczasowego Krajowej Rady Narodowej, wydanego dnia 1 stycznia 1944 r., z chwilą opuszczenia naszego powiatu przez hitlerowskiego okupanta Powiatowa Rada Narodowa obejmuje tymczasowo władzę wykonawczą. Powiatowa Rada Narodowa kieruje się dyrektywami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który jest tymczasową władzą powołaną przez Krajową Radę Narodową — będzie ona na terenie powiatu wprowadzać w życie wszelkie zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia niepodległości Narodu Polskiego i odbudowy Państwa. Wywa się ogół ludności do okazywania pomocy wojskom sprzymierzonej Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu, oraz do podporządkowania się wszystkim zarządzeniom, wydawanym przez Powiatową Radę Narodową.

Powiatowa Rada Narodowa w Kraśniku zawiązana została konspiracyjnie jeszcze 5. II. br. W skład jej weszli przedstawiciele ugrupowań demokratycznych: Stronnictwa Ludowego, PPR, Związków Zawodowych, Naucz-

Nauczycielstwo staje do pracy

Dnia 5. VIII. br. w sali szkoły Vetterów odbyło się pierwsze na uwolnionej ziemi lubelskiej zebranie Nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Na zebraniu zorganizowanym przez Pełnomocnika Oświatowego Krajowej Rady Narodowej, byłego Konsula p. Rogalskiego Mieczysława, obecni byli zaproszeni przez niego: Kierownik Resortu Oświaty Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dr. Skrzyszewski Stanisław, zastępca Kierownika Resortu Oświaty PKWN p. Kuroczko Eustachy — Kierownik Resortu Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej — p. Krzemiń Franciszek - Ojak — zastępca Kierownika Resortu Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej — p. Gadzińska Adela.



Do dzieła szaradziści, rebusów zgadywaczeli Kto z was zagadki sens na światło dnia wyniesie? Na froncie — jak widzimy — prze naprzód polski żołnierz. Zagadka: Kto się chowa (jak Niemiec) dzisiaj w lesie.

Podniosły nastrój zapanował wśród licznie zebranego nauczycielstwa — gdy w sali udekorowanej emblematami narodowymi zabrzmiał Hymn Państwowy.

Po zagajeniu zebrania przez p. Konsula Rogalskiego — w którym powitał przedstawiciela Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a zarazem Kierownika nowo-odrądzającego się polskiego szkolnictwa, wygłosił przemówienie dr. Skrzyszewski. W przemówieniu swym, w mocnych, jasnych słowach, nakreślił on obraz ogólnej sytuacji politycznej — określił miejsce, jakie w niej zajmujemy my, Polacy, jako Naród i jako Państwo. Wskazał jedyną prostą drogę, po której dążyć teraz musimy, by stać się nałodem silnym, twórczym — by odbudować Polskę wolną — sprawiedliwą — demokratyczną. Podkreślił rolę i znaczenie kadr nauczycielskich w tym ciężkim wysiłku, jaki czeka cały Naród — wezwał wszystkich nauczycieli, by niezwłocznie podjęli tę olbrzymią pracę, jaka leży obecnie przed nimi — by nie oszczędzili sił, by dali wszystko ze siebie, aby z wielkiej odpowiedzialności, jaką ponoszą w chwili obecnej wobec Narodu, wywiązać się bez zarzutu.

Przemówienie dr. Skrzyszewskiego znalazło żywy oddźwięk wśród nauczycielstwa.

Przemawiało również kilku przedstawicieli Nauczycielstwa, dając w swoich przemówieniach wyraz pełnego zrozumienia ważności chwili i obowiązków nauczycielstwa.

Kierownik Resortu Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej p. Krzemiń Franciszek — Ojak, w krótkich słowach podkreślił gotowość z jaką nauczycielstwo stawalo zawsze wobec najtrudniejszych zadań i wyraził ufność, że ciężkie zadania jakie czekają teraz nauczycieli, zostaną wspólnym wysiłkiem wypełnione.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której na wstępie oddali cześć poległym za wspólną sprawę bohaterom Armii Polskiej — sojusznicy Armii Czerwonej, armii angielskiej i armii amerykańskiej. W dalszej części rezolucji nauczycielstwo złożyło ślubowanie, że wyteży wszystkie swoje siły, by przyszła Polska stała się Polską wolną, niezależną, sprawiedliwą, demokratyczną.

Na zebraniu dokonano wyborów przedstawicieli Nauczycielstwa do Wojewódzkiej i Grodzkiej Rady Narodowej. Do Wojewódzkiej Rady Narodowej weszli pp. Dubaj Michał i Bajster Franciszek, do Grodzkiej Rady Narodowej — pp. Koszyk Władysław i Margraf Piotr.

Zebranie zakończono odśpiewaniem przy wtrórze orkiestrze „Rory”.

Wymiar sprawiedliwości

Dnia 3 sierpnia rb. w sali gmachu Sądu Okręgowego m. Lublina odbyła się konferencja sędziów z przedstawicielem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Na konferencji byli obecni pp. Prokopowicz Jan — Prezes Sądu Apelacyjnego, Szczyński Czesław — Prezes Sądu Okręgowego, Balcerzyk Antoni — Prokurator Sądu Apelacyjnego, Grzybowski Jan — Prokurator Sądu Okręgowego, Śmigielski Jerzy — Kierownik Sądów Grodzkich i adw. Kalinowski Stanisław — dziekan Rady Adwokackiej.

Przedmiotem obrad była sprawa uruchomienia wymiaru sprawiedliwości na terenie Województwa Lubelskiego.

W wyniku konferencji postanowiono przystąpić natychmiast do uruchomienia Sądownictwa, Prokuratury, Notariatu i Adwokatury.

Na konferencji były poruszane zagadnienia związane z oczyszczeniem aparatu sądowego od elementów wprowadzonych przez okupantów, zniesienie ustawodawstwa, narzuconego przez Niemców, przywrócenie mocy obowiązującej ustawom polskim, wprowadzenie uchylonych przez okupantów Sądów Pracy, czasowego zatrudnienia adwokatów w sądownictwie oraz zagadnienia uruchomienia Sądów Grodzkich i Okręgowych w Województwie Lubelskim.

KUPIMY
maszynę do pisania
oraz
odbiornik radiowy
Lubelskie Zakłady Graficzne
Lublin, Zamojska 12

Woźniak Anna poszukuje syna, żołnierza Armii Polskiej (b. żołnierza Armii Rosyjskiej). Prosi o podanie wiadomości pod adresem: wieś Grabówka p. Niedźzwica woj. Lubelskie.

Rychtowski Teodor z Łucka plut. Armii Polskiej poszukuje siostry Olgi Łachowej ostatnio zamieszkałej w Lublinie. Wiadomość proszę podać: Zofia Stasińska, ul. Grodzka 5 m. 7.

WEZWANIE

Kierownictwo resortu Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej wzywa Inspektorów Szkolnych, pracujących w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, do zgłoszenia się do dnia 11 sierpnia 1944 r. w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej, resort Oświaty — ul. Spokojna 4, pokój nr. 13.

Wojewódzkiej Rady Narodowej
Kierownik resortu Oświaty
(—) Krzemiń

Ktoby wiedział o p. Bronisławie Chmielewskiej z córka; przebywającą w czasie okupacji niemieckiej w Wilkołazie, a pochodzących z Warszawy, proszę o podanie jakichkolwiek wiadomości do Redakcji „Gazety Lubelskiej”.

Stanisław Olszewski.